

Jadwiga Pawlas-Kos

Sprostowanie

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 298-299

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprostowanie*

Kolekcja śląskiej sztuki nieelitarniej zgromadzona w Muzeum Miejskim w Zabrzu jest najbardziej znaczącą pośród tego typu zbiorów muzealnych w Polsce. Powstawała przez wiele lat; od wczesnych lat 60. minionego wieku – początkowo w ramach Działu Etnografii (prof. I. Bukowska-Floreńska, K. Kaczko), natomiast od momentu utworzenia Działu Plastyki Nieprofesjonalnej w 1980 r. jest efektem moich własnych, całkowicie samodzielnych decyzji kolekcjonerskich. Nie znam przywoływanych przez SW rzekomo narzuconych wytycznych czy kryteriów – statutowy zakres i zasięg gromadzenia zbiorów określało (jedynie) sformułowanie: „Dział Plastyki Nieprofesjonalnej utworzony w wyniku reorganizacji placówki w 1980 roku obejmuje zakresem swojej działalności różne formy wypowiedzi plastycznej twórców nieprofesjonalnych z terenu GOP-u, a także reprezentatywne przykłady tej twórczości z innych regionów Polski”. Nigdy nie ulegałam jakiemuś dyktatowi „towarzyszy” – jak wg SW miałyby to wyglądać? nie byłam członkiem PZPR, nie zależało mi na ew. awansach warunkowanych „polityczną poprawnością”. SW myli tu chyba własną aktywność i dyspozycyjność względem partyjnych dyrektyw z okresu, kiedy był wykonawcą najbardziej spektakularnych a zarazem żalonych już wtedy poczynań w rodzaju „medialnej obsługi VIII Zjazdu PZPR”. Dziś oczywiście łatwo skwitować kpina i szyderczym rechem swoje ówczesne zawodowe przedsięwzięcia. Nie było też żadnej cezury wyznaczonej datą „1986”: odnośnie przyjętych kryteriów pozyskiwania zbiorów; rzekomej ich zmiany po tej dacie?; pozostają one od 1980 r. do chwili obecnej nie zmienione (wartość artystyczna, kreacja jako ekspresja osobowości autora, indywidualny wyraz...).

Dziś zgromadzona przeze mnie (i poprzedniczki) kolekcja ma znamiona nie tyle powiększanego mechanicznie przez lata zbioru, lecz konsekwentnie budowanej świadomej autorskiej kreacji artystyczno-kulturowej. Muzeum chlubi się nią, o jej wypożyczenie stale zabiegają muzea (w tym Muzeum Niepodległości) i inne instytucje, gościła w wielu dużych muzeach w Polsce i za granicą (Austria, Niemcy, Szwecja, Francja, Szwajcaria). W roku 1982 (ani nigdy później) nie było w Muzeum Zabrzeńskim wystawy, o której pisze SW; we wrześniu tegoż roku otwierano wystawę pokonkursową „Z naszych robotniczych tradycji” (konkurs organizowany przez: Wydz. Kult. i Sztuki Urzędu Wojew. w Katowicach, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum w Zabrzu i Towarzystwo

Miłośników Zabrza) o zupełnie innym charakterze niż stara się to zasugerować SW. Pierwszą nagrodę odbierał na wernisazu Bronisław Krawczuk za pracę, monumentalną kompozycję symboliczną pt. „Autoportret w tryptyku” związana z etosem „Solidarności” (autor widzi się tu jako jej piewca, bard). Trzeba tu przypomnieć, że w 1992 r. SW zabiegał o wypożyczenie tego obrazu na organizowaną przez siebie wystawę malarstwa Bronisława Krawczuka pt. „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Podobnie jak o najwybitniejsze dzieło malarza z tego cyklu monumentalnych kompozycji symboliczno-alegorycznych malowanych w okresie stanu wojennego – wstrząsającą i patetyczną „Śląską Pietę” poświęconą pamięci górników z „Wujka”. Pozyskanie tego obrazu do kolekcji muzealnej (w tamtych latach) poczytuję sobie za wielki osobisty sukces.

Sam SW komentował moje ówczesne kolekcjonerskie przedsięwzięcia następująco: „Odnośnie Muzeum Miejskiego w Zabrze, należy powiedzieć, że w okresie stanu wojennego Jadwiga Pawlas-Kos kierująca działem sztuki nieprofesjonalnej po Krystynie Kaczko, jako pierwsza na Śląsku gromadziła obrazy Bronisława Krawczuka z cyklu będącego protestem artystycznym przeciw wojskowemu terrorowi komuny, ukrywając je w magazynach muzealnych” (Konteksty 1994/1-2, s. 129, przypis 39).

Wracając do tematu wystawy pokonkursowej: – inne nagrodzone prace (np. „Haderlok na Borsigu” W. Pieczki, „Śląska rodzina na spacerze” K. Websa czy „Śląskie wesele w 1947 r.” E. Brzeziny, „Stara osada górnicza” F. Marcinkowskiego, „Z życia górniczej rodziny” H. Foksa) dotyczyły przede wszystkim sfery życia obyczajowego (zwyczajów i obyczajów rodzinnych, dorocznych, jak również tradycyjnej kultury górnośląskiej grupy górniczej.)

Być może werdykt jury nie był łatwy do przełknięcia przez czynniki partyjne w mieście, ale nie miało to dla nas znaczenia.

Oczywiście wierutną bzdurą są wspomniane przez SW „wojskowe przepustki”; być może SW myli okoliczności jakiejś innej, własnej bytności „na salonach” ówczesnej władzy.

Jadwiga Pawlas-Kos

* Red.: Sprostowanie dotyczy fragmentu opracowania Seweryna A. Wiślickiego pt. „Solidarność” wybuchła w Zabrze jak pożar... [„Niepodległość i Pamięć” R. XIII, nr 1 (22)].